

Jerzy Kukuczka”. Niestety, Koreańczyków spotkało tej jesieni jeszcze jedno nieszczęście: 11 listopada podczas wspinaczki północną ścianą Cholatse spadli ok. 1300 m doświadczeni himalaiści, Hyung-II Kim (44) i Ji-Myoung Jang (32), których zwłoki odszukano i przewieziono do kraju.

Rudaw Janowic

NOWE STOWARZYSZENIE GÓRSKIE

26 listopada odbyło się w Szczyrku I Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Medycyny i Ratownictwa Górskiego (PTMiRG), poprzedzone zebraniem członków założycieli. Zgromadzenie zainaugurował wykład prof. Zdzisława Ryna „Zaburzenia psychiczne w relacjach alpinistów. Od psychopatologii do mistyki.” Następnie powołano komisje zjazdowe i w standardowej procedurze wyłoniono zarząd. Prezesem został prof. dr hab. Zdzisław Jan Ryn, w skład zarządu weszli Małgorzata Jędrzejczyk, Wojciech Moskal, Paweł Podsiadło i Robert Szymczak. Przedyskutowano też szereg bieżących tematów, formułując uchwały i wnioski. W zawiadomieniu nadesłanym nam przez prof. Ryna czytamy: „Jako towarzystwo naukowe PTMiRG statutowo zajmuje się wszelkimi związkami człowieka z górami, zwłaszcza fizjologicznymi, medycznymi i psychologicznymi a także naukowymi podstawami ratownictwa górskiego. Członkami Towarzystwa mogą być przede wszystkim lekarze różnych specjalności, ratownicy medyczni, ratownicy górscy, studenci medycyny oraz przedstawiciele nauk pokrewnych.” Więcej informacji na stronie <medratgor.ibh.pl>.

KUPIĘ – SPRZEDAM

W dniu 26 listopada uczestniczyłem w XXXIII aukcji książek i grafiki, zorganizowanej przez warszawski antykwariat Lamus. Bogata oferta objęła kilka XIX-wiecznych druków tatrzańskich. Pierwsze wydanie „Przewodnika do Tatr, Pienin i Szczawnic” Walerego Eljasza (zawierające m.in. mapę i panoramę Tatr) zostało sprzedane za cenę wywoławczą, t.j. 2200 zł. Klasyyczny opis fizjograficzny Tatr – „Die Hohe Tatra” Kořistki (1863, z kompletem panoram i piękną mapą) wycytowany został za 1100 zł (cena wywoławcza 700 zł). Dwutomowe wydanie „Wycieczek po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów” z 1856 r. pióra znanego konfabulatora Teodora Triplina, osiągnęło 1000 zł (c.w. 400 zł). Najwięcej emocji wywołała licytacja I wydania „Na przełęcz” Stanisława Witkiewicza (w oprawie wydawniczej autorstwa znanego introligatora krakowskiego, Marcelego Żenczykowskiego). Książka osiągnęła abstrakcyjną cenę 8000 zł, przy cenie wywoławczej 1400 zł. Poza tym sprzedano I wydanie znanej mapy „Detail-Karte des Tatra Gebietes” z 1898 r. za cenę wywoławczą, czyli 450 zł. Z nowszych pozycji warto odnotować najrzadszy, trzeci tom Wierchów za 350 zł oraz parę przewodników Tadeusza Zwolińskiego i Augusta Otto.

Marek Maluda

ED VIESTURS O KUKUCZCE

Ed Viesturs w swojej najnowszej książce „The Will to Climb: Obsession and Commitment and Quest to Climb Annapurna – the World’s Deadliest Peak” (napisanej wspólnie z Davidem Robertsem; 2011) wiele miejsca i ciepłych słów poświęcił Jerzemu Kukuczce. Rozdział „Messner-Kukuczka” kończy akapit: „To, co łni w błyskotliwej karierze Kukuczki, to jego absolutne poświęcenie wspinaniu w najwyższych górach świata – nie po to, żeby uczestniczyć w wyścigu z Messnerem, ale po to, aby pokonywać najtrudniejsze drogi w najczystszy styl. Uczciwość połączona z widoczną skromnością, umiarkowane oceny swoich przejść wspinaczkowych, a także przebijające tu i ówdzie poczucie humoru, tworzą całość, której tylko nieliczni mogą dorównać. Podziwiam Jerzego Kukuczkę, tak samo jak podziwiam innych alpinistów, o których dokonaniach rozmyślałem.”

Rudaw Janowic

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudy 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs201111.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Prof. Zbigniew Jaworowski na lotnisku w Katmandu w r. 1973. Fot. Wiesław Maczek

ZBIGNIEW JAWOROWSKI „BACA”

Mało kto może poszczycić się biografią o takim bogactwie i takiej wielostronności. Lekarz, naukowiec, badacz lodowców, dydaktyk, organizator nauki, alpinista, znawca gór świata, pełen wery publicysta a nawet poeta... Sucho wyliczenie jego naukowych funkcji i zaangażowań – często wysokich i nie tylko polskich – to 3 strony gęstego maszynopisu. Urodził się 17 października 1927 r. w Krakowie, w 1952 ukończył studia w Collegium Medicum UJ, doktorat obronił w 1963, tytuł profesora otrzymał w 1977. W latach 1953–58 zatrudniony był w Instytucie Onkologii w Gliwicach, wnet jednak służbę lekarską zamienił na pracę naukową w dziedzinie radiologii i atomistyki. W latach 1958–70 pracował w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku a od r. 1993 w Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie (CLOR), gdzie do ostatnich lat życia kierował Radą Naukową. Jako wybitny specjalista, angażowany był przez uczelnie i centra naukowe za granicą – w Paryżu, Londynie, Oslo, a nawet Tokio. Aktywnie działał na różnych szczeblach zajmujących się atomistyką komisji i agend ONZ – wszędzie jako ceniony i uważnie wysłuchiwany ekspert. W r. 1986 wszedł w skład rządowego zespołu do oceny skutków katastrofy w Czarnobylu. To z jego inicjatywy w Polsce podawano wówczas płyn Lugola.

Pierwsze szlify wspinaczkowe zdobywał w skałkach już w r. 1944, tam też przeszedł podstawowe szkolenie, pod opieką „Pokutników”, m.in. Fryderyka Kędziora. Członkiem uczestnikiem KW został 20 grudnia 1947 r. razem z Karolem Jakubowskim i Aleksandrem Rokitą, członkiem zwyczajnym – z dniem 4 września 1948, w dużej grupie krakowskich przyjaciół. W 1950 uzyskał dyplom instruktora. W kręgach wspinaczy zwał się „Bacą”, do jego partnerów należeli Stanisław Biel, Jan Długosz, Zbigniew Krysa, Karol Jakubowski, Władysław Maciołowski, Andrzej Manda, Jerzy Wala, Tadeusz Strumiłło, Zenon Węgrzynowicz, Adam Skoczylas. Pierwszy tom „Tobiczyka” notuje go 5 razy – począwszy od r. 1951, kiedy wraz ze Staszkiem Bielem sięgnął po mit „Pokutników” i powtórzył drogę Łapińskiego na Kazalnicy. Jego barwny opis tej wspinaczki, ogłoszony w „Wierchach” 1952, był inspiracją dla wielu młodych taterników. W tomikach WHP pojawia się 16 razy. 8 sierpnia 1948 z Kryszą zrobił wczesne powtórzenie (z nowymi wariantami) drogi Korosa-dowicza na Żabiej Turni Miękuszwieckiej. W sierpniu 1949 przebył zjazdami zachodnią ścianę Łomnicy w linii Hokejki. 10 sierpnia 1951 z Bielem wyszukał drogę wsch. filarem Zadniego Granatu, 11 sierpnia i 1 września 1954 poprowadził dwie drogi filarami wsch. ściany Kaczej Turni. Jego warianty widnieją przy opisach Cubryny (1950), Żabiego Mnicha (1951), Wielkiej Buczy-nowej Turni (1951) i innych szczytów. Ma też kilka pierwszych przejść zimowych. 14 kwietnia 1949 z Anną Kuralówną i Andrzejem Mandą przeszedł pn.-zach. ścianę Mnicha (drogą klasyczną) a 17–18 kwietnia 1949 z Mandą – po raz pierwszy w zimie – granie otaczające Dolinę Pięciu Stawów – od Opalonego po Krzyżne. Wspomina Andrzej: „Biwak wypadł nam na Kozich Czubach, dziś jeszcze szczękam zębami na myśl o tej zimnej nocy – ekwipunek puchowy był dla nas wtedy

nieosiągalny. Ale samo przejście dużo nas nauczyło.” 9 kwietnia 1950 Zbyszek zanotował nową drogę na pn.-zach. ścianie Cubryny, 3 kwietnia 1951 również nową drogę prawym żebrem zach. ściany Żabiej Czuby. „Oscypek” nr 3 podaje jego i Maciołowskiego „I. prz. zimowe” drogi Wojsznisa na Mnichu (tzw. kantu klasycznego, zima 1951-52). Pamiętne były boje o Mnichową Przełęczką Wyżnią: w lutym 1951 próba z Janem Długoszem, 15-17 lutego 1953 „połowiczny sukces” – z Adamem Skoczylasem i Andrzej Truszkowskim i wreszcie 28 i 29 marca 1954 pełne przejście z Jerzym Wałą i Takiem Strumiłą. W dniach 30-31 marca 1956 dokonał III zimowego przejścia wsch. ściany Mięgoszowieckiego – z Bielem, Romanem Śledziwskim i Jackiem Żukowskim. Rok lub dwa później wspinał się pn. ścianą Mięgoszowieckiego z Janem Mostowskim i Adamem Lenczowskim. Jednak zanim został znanym taternikiem, jego nazwisko stało się głośne w całym kraju. Sprawiała to wspinaczka w r. 1948 wraz z Wojtkiem Niedziałkiem na 100-metrową iglicę Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, by naprawić światła ostrzegawcze. Pisały o tym wszystkie gazety – „z sympatią”, jak podkreślały „Wierchy”, choć nie brakło też głosów krytycznych, np. w „Taterniku” 3-4/1948 s.136 i 1-2/1949 s.79. Dziś *urban climbing* nie dziwi nikogo, wówczas była to nowość raczej szokująca.

Z czasem pasja naukowa wzięła u Zbyszka górę nad wspinaniem. Do spraw górskich wrócił w latach siedemdziesiątych, kiedy przyszło do realizacji serii badań zanieczyszczeń atmosfery ziemskiej, utrwalonych w stratygrafii lodowców. Pierwsze obiecujące próby przeprowadzał już w r. 1964 w Kotle Mięgoszowieckim i w Jaskini Lodowej w Ciemniaku, w latach 1957–58 był lekarzem wyprawy na Spitsbergen, gdzie realizował m.in. pomiary radioaktywności powietrza. Następnie organizował i prowadził wyposażone w laboratoria wyprawy na lodowce Norwegii (Jotunheimen, IX 1972), Himalajów (Langtang, VIII–XI 1973), Alp Oetztalskich (VIII 1974), Ruwenzori (Stanley Plateau, I–II 1975), Cordillera Vilcanota (III–VI 1976), Alaski w rejonie Mount McKinley (VII–VIII 1977), Kręgu Polarnego w Norwegii (VIII 1978). Poza efektami naukowymi, wyprawy te – omówione przez niego w „Taterniku” 3/1978 – przyczyniły się do edukacji wyprawowej znacznej grupy osób, propagowały też alpinizm jako działalność utylitarną. W swoich pracach naukowych prof. Jaworowski reprezentował pogląd, że zmiany klimatu nie są zależne od człowieka, lecz od wielkich procesów zachodzących w przyrodzie. Z uznaniem czytał potwierdzające jego tezy nasze artykułki o naturalnych zmianach klimatu zapisanych pod lodowcami Alp a nawet w dawnych kronikach tatrzańskich („Zapomniane sucharze” – GS 8/2006). Wypytywał o źródła i prosił o kopie oryginalnych artykułów. Popierał idee energetyki opartej na zasobach odnawialnych, szczególnie jednak na elektrowniach nuklearnych.

Ważne oparcie intelektualne i życiowe miał w poznanej w r. 1950 nad Morskim Okiem i poślubionej w 1958 prof. Zofii Kielan-Jaworowskiej, międzynarodowej sławy specjalistce w dziedzinie paleontologii, w latach 1963–1971 organizatorce wypraw badawczych do Mongolii. Sam opublikował 4 książki i ok. 200 prac naukowych w kraju i za granicą, kilka bardzo znaczących i szeroko cytowanych. Wielu czytelników miały jego publikacje popularno-naukowe – bibliografie obejmują ok. 60 ważniejszych pozycji. Tematy górskie poruszał w „Wierchach”, „Taterniku”, „Pamiętniku TT”, często także w czasopismach ogólnych. Mało kto wie, że miał też talent poetycki. Michał Jagiełło w swej monumentalnej antologii „Tatry i poeci” (2007) zamieszcza dwa jego utwory z cyklu „Wiersze z gór”. Drugi z nich, „List do Janka Długosza”, zaproponował krakowskiemu zespołowi „Taternika”, przed połową 1960 roku – w nieco lepszej redakcji i bez tytułu, dodanego zapewne po śmierci Długosza.

Zmarł po krótkiej chorobie 12 listopada 2011 r. w wieku 84 lat, ale w pełni sił twórczych i zaangażowania w sprawy naukowe a także zainteresowania tym, co dzieje się w górach i w Klubie. Do swoich sezonów tatrzańskich wracał jak do krainy prawdziwego szczęścia a jego wspomnienia zdumiewały bogactwem szczegółów i żywością doznań. Zawsze znajdował czas by, zapytany, coś przypomnieć, coś uściślić, coś doradzić. Na trzy miesiące przed śmiercią proponowałem mu autobiograficzny zeszyt do Górskiej Biblioteczki Historycznej, na wzór R.W. Schramma. Wymawiał się, ale po przemyśleniu przystąpił do realizacji tego pomysłu i red. Barbara Morawską-Nowak poprosił o teksty swoich artykułów, publikowanych w „Pamiętniku PTT”. Zabrakło mu paru miesięcy, szkoda, choć nie jest to najdotkliwsza ze strat, jakie jego odejście oznacza dla nas i dla nauki polskiej. Do Pani Profesor Kielan-Jaworowskiej i Syna Mariusza kierujemy słowa serdecznego współczucia.

Józef Nyka

Walne Zgromadzenia Delegatów PZA odbywały się dotąd co trzy lata, obecnie spotykać się będziemy co roku. Pierwszy taki doroczny Walny Zjazd (XIV z kolei) odbył się w dniach 18 i 19 listopada w Podlesicach. Zjawilo się ok. 50 delegatów i spora grupka gości. Obrady otworzył prezes PZA, Janusz Onyszkiewicz, który jednak już po obiedzie wrócił do obowiązków politycznych w Warszawie. Obrady miały przebieg spokojny, żeby nie rzec nudny. Prowadzili je koledzy ze średniego pokolenia, mnie nie znani nawet z nazwisk. Bardzo dużo cennego czasu pochłaniały nie służące niczemu sprawy formalne i proceduralne. W dyskusjach aktywni byli m.in. Artur Paszcak, Marek Kujawoński, Danka Wach, Janusz Majer, kilka razy głos zabierała Hania Wiktorowska. Mnie zaszczycono wyborem na przewodniczącego Komisji Wnioskowej. Zapowiedane zmiany w statucie odłożono do przyszłego roku, zmieniając częściowo skład osobowy Komisji Statutowej. Senną salę ożywiały problemy personalne: budząca spory sprawą drogi Golden Lunacy Kaszlikowskiego i Kubarskiej na Grenlandii (por. GS 9/2011) a następnie odwołanie od decyzji Zarządu pozbawionego praw instruktorskich kol. Waldka Niemca. Oba tematy wywołały żywe polemiki ale nie znalazły ostatecznego rozstrzygnięcia, choć w sprawie Grenlandii specjalną uchwałą zobowiązano Komisję Wspinaczki Wysokogórskiej do zajęcia się tą kontrowersją. W różnych sprawach zgłoszono kilka propozycji, nie na tyle jednak „dojrzałych”, by mogły uzyskać poparcie sali. Natomiast wielu istotnych kwestii w ogóle nie poruszono, zaliczyłbym do nich program wyprawowy oraz „Taternika”. Widać wyraźnie, jak słabnie rola PZA. W góry mogą wyjeżdżać wszyscy, do zorganizowania wyprawy nie potrzeba pośrednictwa ani pomocy Związku a tworzonymi coraz to nowymi przepisami nikt się nie przejmuje. Przykładem może być wejście 11 lipca 2011 na M3 (6109 m) w Hindukuszu Wysokim dwójki Klaudiusz Duda i Sawomir Kawecki – bardzo sprawnej górsko, ale nie należącej do żadnego klubu i mało znanej w środowisku. Wcześniej zespół ten próbował wejść na Gulmit Tower w Karakorum.

Zjazd był natomiast dla wielu okazją do spotkań towarzyskich, choć z przykrością muszę stwierdzić, że koleżanek i kolegów z naszego pokolenia było już na palcach policzyć. Jan i Jadwiga Słupscy i Marian Bała nie dotrwali do niedzieli, z młodszych roczników byli Hania Wiktorowska, Janusz Majer, Jan Weigel, Janusz Baryła, Marek Grochowski, Maciej Pawlikowski, Ryszard Kowalewski. Po raz pierwszy na Zjeździe pokazali się serdecznie witani „encyklopedyści” Małgosia i Jaś Kiełkowsy. Mnie przed rozpoczęciem zebrania udało się wejść na 4 najwyższe turniczki Góry Zborów, co uważam za najważniejsze dla mnie wydarzenie całego Zjazdu.

Wracając do spraw „Taternika”, muszę wyrazić żal, że Zjazd nie powołał, jak poprzemio bywało, Komisji Informacji czy Komisji Mediów, warto było bowiem zastanowić się nad dalszym losem naszej, mimo sukcesów stron internetowych, wciąż znajdującej czytelników prasy drukowanej. O zainteresowaniu środowiska tymi sprawami świadczyły choćby nawroty tego tematu w rozmowach kulturalnych. Mamy kilka magazynów miesięcznych – ładnie wydawanych, niestety, nastawionych nie tyle na informowanie środowiska, co na wpływy z reklam. „Taternik” nie ma mocniejszego zaplecza finansowego i dlatego trudno liczyć na jego wydawniczy rozwój. W mojej opinii jedynym dzisiaj naprawdę dobrze redagowanym pismem związanym ze sportem górskim są „Jaskinie”, prowadzone przez Jakuba Nowaka i chyba wspomagane ekonomicznie przez Andrzeja Ciszewskiego. Twórców pozostałych tytułów zachęcam do uważnego przyjrzenia się „Jaskiniom” – wnioski powinny nasunąć się same.

Jerzy Wala

STRATY KOREAŃSKIE

Ok. 19 października podczas wycofywania się z nowej drogi na południowej ścianie Annapurny zaginęli – przypuszczalnie w lawinie – wybitni alpinści koreańscy Shin Dong-Min, Kang Ki-Seok i Park Young-Seok. Prowadzone do końca miesiąca poszukiwania zaginionych lub ich ciała nie dały rezultatu. Park Young-Seok, urodzony 2 listopada 1963 r., należał do ścisłej czołówki swojego kraju. W latach 1993–2001 skompletował on – jako ósmy człowiek i pierwszy mieszkaniec Azji – Koronę Himalajów, do której dodał Koronę Ziemi a także oba bieguny. Na Evereście poprowadził nową drogę, a towarzyszyli mu ci sami wspinacze, z którymi teraz stracił życie. Kreśląc jego biografię, Rick Ruffin napisał że „idolem i wzorcem Parka był wielki polski himalaista, 3